

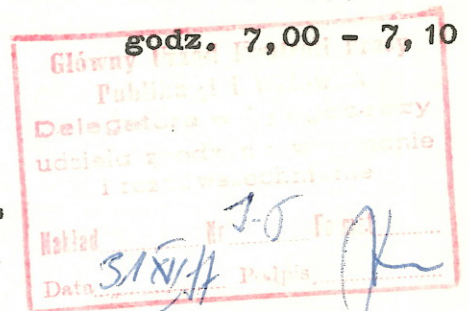
Red. Liter. i Report.

dnia 2.01.78

Autor - Joanna Wiórkiewicz

godz. 7,00 - 7,10

" PRZED WYBORAMI "



Kończy się właśnie kolejna kadencja Rad Narodowych. W licznych

punktach wyborczych Bydgoszczy, Torunia i Włocławka trwa nieustanny

ruch. <sup>Czas</sup> ~~nie~~ przecież na sprawdzanie list wyborczych przed lutowymi

wyborami. Czas także na podsumowanie efektów 4-letniej działalności

radnych w całym naszym regionie.

Warto przypomnieć, że na lata 1973-1977 przypadł długofalowy proces realizacji uchwał VI i VII Zjazdu PZPR. Uchwał, które określały program dalszego rozwoju kraju, uwzględniały najpilniejsze potrzeby socjalne i kulturalne ludzi pracy a przez to zdynamizowały wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego. Efekty jakie uzyskały w kończącej się kadencji miejskiej i ~~mię~~ wojewódzkiej Rady Narodowe stanowią wspólny dorobek wszystkich mieszkańców, zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych i ogniw samorządu mieszkańców.

Czy rezultaty te można zmierzyć, porachować, zaksięgować ?

Niestety, nie przyłożymy do tego żadnej miary. Tym bardziej, że działalność Rad Narodowych na codzien wygląda mało efektownie. Na pozór.

W rzeczywistości bowiem wszyscy odczuwamy jej skutki. Mieszkamy w tym czy innym mieście. Codziennie śpieszymy do pracy, potem do domu i w

tym nieustannym pośpiechu mało kiedy zauważamy, w jakim tempie zmienia się nasze miasto, nasze osiedle. Tutaj oto buduje się nową ulicę, tam wyrasta pawilon handlowy, tutaj powstaje przychodnia lekarska, a tam znowu założono mini-żłobek. Czy zdajemy sobie wówczas sprawę ze przedsięwzięcia te są skutkiem starań i zabiegów naszych radnych ?

Mamy w Bydgoszczy 1224 radnych skupionych w 19 zespołach przy Osiedlowych Komitetach Samorządu Mieszkańców i 5 zakładowych zespołach radnych. Ich inicjatywie zawdzięczamy realizację i podnoszenie jakości zarówno najważniejszych zadań gospodarczych jak i spraw z pozoru drobnych, nieważnych ale jakże dokuczających nam na codzień. Chodzi tu nie tylko o czuwanie nad racjonalnym rozwojem i wykorzystaniem zasobów gospodarczych miasta, nie tylko o czuwanie nad odpowiednim poziomem usług dla ludności. Chodzi także o sprawy tak ważne, jak terminowe realizowanie programu budownictwa mieszkaniowego. Zwraca się przy tym uwagę na kompleksowe zagospodarowanie dzielnic miejskich, na rozwój sieci handlowej, gastronomicznej, na rozwój bazy wypoczynkowej i socjalnej. Nie brak także inicjatyw na rzecz rozwoju ochrony zdrowia i pomocy społecznej, czy doskonalenia systemu oświaty.

Wachlarz zagadnień jakimi na codzień zajmują się radni jest niezwykle szeroki. A warunkiem powodzenia ich realizacji jest pełne rozeznanie sytuacji w terenie. Dążąc do powiązania prac Rad Narodowych

ze społeczeństwem i organizacjami społeczno-politycznymi zarówno w Bydgoszczy jak i Toruniu i we Włocławku przyjęto zasadę zapraszania na każdą sesję członków Komisji z spoza Rady , przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych, organów kontroli i sądownictwa, oraz przedstawicieli organów Samorządu Mieszkańców. ~~Radzian~~

Podczas mijającej kadencji radni tylko bydgoskiej MRN zgłosili 79 interpelacji i 208 wniosków. Z pewnością same liczby bezwzględnie nikomu nie mówią. Dużo to czy mało ? W porównaniu z poprzednimi kadencjami to niewątpliwie dużo. Trzeba przy tym dodać, że niemal wszystkie interpelacje i wnioski zostały zrealizowane, wyjąwszy niektóre sprawy inwestycyjne. ~~Nie~~ nie możliwe do zrealizowania w roku 1977.

Z pewnością jest to powód do dumy dla owych 122 osób tak czynnie zaangażowanych w sprawy miasta. Charakterystyczne jednak, że radni z którymi rozmawiałam wcale w nadmierną dumę nie popadają. Odwrotnie. Chcieliby zrobić jeszcze więcej, chcieliby sprawniej realizować podnoszone zagadnienia, szybciej widzieć rezultaty swojej działalności.

Przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej pan Edmund SITEK , długoletni bydgoski radny może pochwalić się sporą ilością wniosków, które udało mu się wspólnie z innymi w tej kadencji zrealizować. Jednocześnie, o czym wspomniał mimochodem, są sprawy tak błahe, że w działalności Rady powinny być tylko epizodem.

Tymczasem bywa, że stają się całkiem niepotrzebnie przedmiotem wielu debat, indagacji, itp. Z czego to wynika? Czyż nie ze sposobu wywiązywania się z obowiązków ludzi odpowiedzialnych właśnie za te sprawy błahe? A, jak powiedział Edmund SITEK, w jego kontaktach - kontaktach z radnego z mieszkańcami właśnie te sprawy błahe, incydentalne zajmują najwięcej miejsca. I trzeba je załatwiać jak najszybciej aby się w nich nie zgubić, nie zaprzepaścić szansy na realizacji zadań większych. A, kto jak kto, ale wspomniana Komisja rozwoju gospodarczego zajmuje się przecież niewralgicznymi problemami naszego miasta:

budownictwem mieszkaniowym, komunalnym, realizacją ważniejszych inwestycji, prawidłowym funkcjonowaniem miejskich przedsiębiorstw usługowych, prawidłowym wykorzystaniem zatrudnienia w przemyśle, handlu i usługach.

Oczywiście nikomu nie wystarczy stwierdzenie, że "ktoś się czymś zajmuje". Dla nas, wyborców, ważne jest jak pracuje dana komisja.

Na przykład na posiedzeniach Komisji Zaopatrzenia Ludności, usług i rolnictwa wielokrotnie realizowano wyniki gospodarcze przedsiębiorstw i poszczególnych spółdzielni. Przeprowadzono kontrole, a powstające w ich wyniku wnioski i zalecenia pomagały w bieżącej pracy wydziałowi handlu i usług.

Trudno oczywiście w jednym zdaniu streścić zakres prac i ich efekty. Rzecz bowiem nie na tym polega. Tym bardziej, że radni nieusta-

nieustannie rozszerzają krąg swoich społecznych zainteresowań.

To właśnie powiedziała mi pani Salomea KOZŁOWSKA, od wielu lat działająca w Komisji Zdrowia, spraw socjalnych i ochrony środowiska w Bydgoszczy. Powiedziała dosłownie, że " ~~tych~~ im więcej zrobi się dla miasta i jego mieszkańców, tym bardziej okazuje się, jak wiele jest jeszcze do zrobienia". Panią Kozłowską szczególnie interesuje problem żłobków w mieście " - Pamiętam - powiedziała - jak przed laty namawiałam młode matki, by ~~im~~ oddawały dzieci do żłobków, a same ~~szły~~ szły do pracy. Dzisiaj ~~matki~~ natomiast żal mi patrzeć, jak kobiety o wysokich kwalifikacjach marnują swoje umiejętności zmuszone do zajmowania się dzieckiem z braku miejsc w żłobkach". Problem zanieczyszczenia miasta i przepływającej przez nie rzeki także bardzo obchodzi panią Salomeę Kozłowską. W rozmowie zwracała uwagę na fakt zbyt późnego jej zdaniem zajęcia się nim.

Przyznam, że mnie, dziennikarza, stykającego się na codzień z różnymi postawami społecznymi mile zaskoczyła doskonała orientacja radnych w całej - bądź co bądź, niezwykle złożonej problematyce miasta. Ale w rozmowach nieustannie przewijał się jeden i ten sam motyw : życzenie większego zaangażowania samych mieszkańców w sprawy, które ich przecież dotyczą. Cóż bowiem znaczą największe nawet wysiłki i starania radnych ~~i władz miasta~~, jeśli ~~ich~~ wyborcy poprą ich tylko w dzień wyborów. I ja ~~tak~~ myślę, że <sup>jest</sup> to życzenie nader słuszne.